

Rafał Kos

doktor nauk prawnych, adwokat, Kraków

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1697-5956>

# Zbycie praw objętych sporem w toku postępowania arbitrażowego. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2020 r., VII AGa 2119/18

**Słowa kluczowe:** *następstwo prawne, następstwo procesowe, res litigiosa, związanie następcy syngularnego wyrokiem arbitrażowym*

## Teza

„1. Należy uwzględnić (...) uregulowanie w umowie cesji zasady kontynuowania postępowania polubownego jako pogodzenie rozdzwiewku pomiędzy sferą materialnoprawną a sferą procesową.

2. W umowie cesji kierując się zasadą swobody umów cedent i cesjonariusz postanowili, iż umowa cesji nie wpłynie na zmianę strony podmiotowej w postępowaniu, którą nadal pozostanie cedent. Wyrok sądu arbitrażowego (ignorujący takie postanowienie – uzupeł. RK) uchybił zasadzie wykładni umów i swobodzie umów”.

## 1. Istota problemu i treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>1</sup>

**1.1.** Zgodnie z art. 192 pkt 3 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>2</sup> zbycie w toku sprawy prawa lub rzeczy objętych sporem nie ma wpływu na dalszy bieg postępowania toczącego się przed sądem powszechnym (zasada *res litigiosa*<sup>3</sup>). Zawisłość sporu o rzecz lub prawo nie stoi na przeszkodzie jego zbyciu. Zbywca co do zasady zachowuje legitymację procesową, działając w postępowaniu nadal jako strona we własnym imieniu, ale na rzecz nabywcy

<sup>1</sup> Wyrok SA w Warszawie z 30.09.2020 r., VII AGa 2119/18, LEX nr 3160237.

<sup>2</sup> Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.), dalej – k.p.c.

<sup>3</sup> Por. postanowienie SN z 27.05.2015 r., II CSK 461/14, OSNC 2016/4, poz. 50.

prawa (tzw. podstawienie procesowe względne, substytucja procesowa)<sup>4</sup>. Celem takiej regulacji, stabilizującej podmiotowo postępowanie w sprawie przed sądem powszechnym, jest ochrona strony przeciwnej wobec zbywcy przed ujemnymi następstwami czynności zbycia<sup>5</sup>.

**1.2.** Przepisy części piątej Kodeksu postępowania cywilnego regulujące instytucję sądownictwa polubownego, w tym przepisy o postępowaniu przed sądem polubownym, nie zawierają regulacji o skutkach zbycia prawa (lub rzeczy), o które toczy się spór przed sądem polubownym. Pojawia się więc zasadnicze pytanie, czy skutki zbycia prawa (lub rzeczy) objętych sporem w toku sprawy przed sądem polubownym są analogiczne do tych wskazanych w art. 192 pkt 3 k.p.c., czy też są odmienne?

**1.3.** Problem obowiązywania w postępowaniu przed sądem polubownym zasady *res litigiosa* został rozpoznany kompleksowo w polskiej doktrynie tylko w jednym opracowaniu naukowym<sup>6</sup>. Natomiast zagadnienie to nie było wcześniej przedmiotem rozważań ani sądów powszechnych, ani Sądu Najwyższego. Głosowane orzeczenie jest więc pierwszym, w którym sąd powszechny zmierzył się z tym zagadnieniem i jest warte pogłębionej analizy już chociażby z uwagi na swój precedensowy charakter.

**1.4.** Rozstrzygając przedmiotowe zagadnienie, Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że analogiczne stosowanie w postępowaniu przed sądem polubownym reguły *res litigiosa* jest dopuszczalne w oparciu o zasadę swobody umów. O powstaniu skutku podstawienia procesowego decydować ma więc wyłącznie wola stron – ale nie stron zawisłego postępowania, lecz wola stron umowy przenoszącej prawo będące przedmiotem sporu arbitrażowego (w tym przypadku – wola stron umowy cesji wierzytelności).

## 2. Stan faktyczny sprawy

**2.1.** W toku zawisłego postępowania arbitrażowego o zapłatę wierzytelności pieniężnej z umowy dostawy towarów powód bezwarunkowo scedował dochodzoną wierzytel-

<sup>4</sup> Istota substytucji procesowej sprowadza się do tego, że w postępowaniu zamiast adresata normy materialnoprawnej, której dotyczy proces, występuje w charakterze strony inny podmiot; por. M. Romańska, *Zbycie rzeczy lub prawa objętych sporem (art. 192 pkt 3 KPC) w orzecznictwie sądowym* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego. Tom II*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 521. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 28.02.2003 r., V CKN 1698/00, LEX nr 247629, przepis art. 192 pkt 3 k.p.c. traktuje stronę zbywającą rzecz lub prawo jako nadal legitymowaną procesowo, mimo że jej uprawnienia lub obowiązki wynikające ze spornego stosunku materialnoprawnego przeszły na inny podmiot. W konsekwencji dochodzi do swoistego rozdziwisku między sferą materialnoprawną a sferą postępowania, lecz pozostaje to bez wpływu na pozycję przeciwnika procesowego podmiotu dokonującego zbycia.

<sup>5</sup> Tak trafnie J. Krajewski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, red. J. Jodłowski, K. Piasecki, Warszawa 1989, s. 319.

<sup>6</sup> Tym chlubnym wyjątkiem, w którym podjęto też próbę rozwiązania problemu, jest opracowanie: K. Weitz, *Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012/11, s. 53–70 i cytowana tam, w zasadzie wyłącznie niemiecka, literatura przedmiotu, gdyż polskiej, choć trudno w to uwierzyć, jest w tej materii brak. Zob. także omówienie koncepcji autora zawarte poniżej w pkt 5.

ność na osobę trzecią (cesjonariusza). W ocenie zespołu orzekającego konsekwencją cesji była utrata przez powoda legitymacji, co skutkowało musiałoby oddaleniem powództwa. Zespół orzekający uzasadnił swoje rozstrzygnięcie tym, że przepis art. 192 pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym z chwilą doręczenia pozwu zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa, objętych sporem, nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy, stanowi przewidziany na użytek postępowania przed sądem państwowym wyjątek od ogólnej zasady. Zasadą ogólną jest orzekanie przez sąd w oparciu o stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Wyjątku zaś przewidzianego dla postępowania przed sądem państwowym nie należy stosować rozszerzająco do postępowania przed sądem polubownym (arbitrażowym). Gdyby ustawodawca zamierzał uczynić ten przepis skutecznym w postępowaniu arbitrażowym, zamieściłby niewątpliwie odpowiednie odesłanie do art. 192 pkt 3 k.p.c. w części piątej tego kodeksu, poświęconej sądowi polubownemu. Tymczasem jest wprost przeciwnie, ustawodawca w art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c. wyraźnie postanowił, że sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem (państwowym).

**2.2.** Ponadto, w ocenie zespołu orzekającego, w postępowaniu arbitrażowym rozwiązanie analogiczne do przewidzianego w art. 192 pkt 3 k.p.c. można by ewentualnie przyjąć w przypadku zawarcia między stronami arbitrażu specjalnej umowy w tej materii (lub w przypadku, gdy rozwiązanie takie przewidywałby wiążący strony regulamin postępowania arbitrażowego). Wówczas, zdaniem zespołu orzekającego, podstawienie nabywcy w miejsce powoda – zbywcy byłoby możliwe, gdyby cesjonariusz złożył stosowny wniosek o wstąpienie do sprawy w miejsce cedenta, a pozwany wyraziłby na to zgodę. To jednak w rozstrzyganej sprawie nie miało miejsca<sup>7</sup>.

**2.3.** Skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego powód oparł zasadniczo na art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., tj. sprzeczności wyroku sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP. W ramach tej podstawy skargi powód zarzucił, po pierwsze, naruszenie art. 192 pkt 3 k.p.c. przez błędną ocenę, iż przepis ten nie ma zastosowania przed sądem polubownym. Po drugie, powód uzasadnił tę podstawę skargi zarzutem naruszenia zasady swobody umów przez przyjęcie, że powód wskutek zawarcia umowy cesji wierzytelności, stanowiącej dochodzone pozwem roszczenie, utracił legitymację czynną w postępowaniu przed sądem arbitrażowym. Tymczasem prawidłowa wykładnia umowy cesji i zawartego w niej upoważnienia cedenta przez cesjonariusza do kontynuowania postępowania arbitrażowego winna, zdaniem powoda, stanowić wystarczające uzasadnienie dla uznania legitymacji czynnej powoda w toczącym się postępowaniu przed sądem polubownym, pomimo utraty legitymacji materialnej (wskutek bezwarunkowego zbycia wierzytelności w toku postępowania).

<sup>7</sup> Przytoczenie w tym miejscu argumentów zespołu orzekającego *in extenso* jest celowe; wyznaczają one oś problemu, czy w postępowaniu arbitrażowym może znajdować zastosowanie zasada *res litigiosa* i jakie są ewentualnie przesłanki jej stosowania; szerzej o tym w pkt 6.

### 3. Argumenty Sądu Apelacyjnego w Warszawie za istnieniem legitymacji formalnej zbywcy prawa do kontynuowania postępowania arbitrażowego

**3.1.** Jak wskazano w pkt 1.4., rozstrzygając o zasadności skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał za trafny zarzut naruszenia przez zespół orzekający zasady swobody umów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie zasada swobody umów jest elementem polskiego *ordre public* (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.) i stanowić ma wystarczające źródło uprawnienia stron umowy cesji wierzytelności do kształtowania legitymacji formalnej stron zawistego postępowania, także w oderwaniu od posiadania legitymacji materialnej. O istnieniu legitymacji formalnej powoda, pomimo braku jego legitymacji materialnej, decydować ma wyłącznie wola stron umowy przenoszącej prawo stanowiące przedmiot procesu i zawarte w niej upoważnienie zbywcy przez nabywcę – osobę trzecią do kontynuowania procesu w imieniu własnym, lecz na rachunek nabywcy.

**3.2.** Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, Sąd Apelacyjny w Warszawie ocenił, że spór w istocie dotyczy „zagadnienia prawa procesowego uregulowanego w art. 192 pkt 3 k.p.c., które nie ma swego odpowiednika w postępowaniu arbitrażowym”. Ocena istoty problemu, który wymagał w sprawie rozwiązania, była bez wątpienia trafna<sup>8</sup>.

**3.3.** Rozstrzygając o nim, należało, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, uwzględnić z jednej strony brak w regulaminie instytucji arbitrażowej, przed którą spór zawisł, jakichkolwiek regulacji w zakresie sukcesji procesowej w przypadku zbycia spornego prawa. Z drugiej strony należało wziąć pod uwagę fakt uregulowania w umowie cesji zasad kontynuowania postępowania polubownego. W umowie tej cedent i cesjonariusz postanowili, iż umowa cesji nie wpłynie na zmianę strony podmiotowej w postępowaniu, którą nadal pozostanie cedent. Takie postanowienie umowne stanowiło w ocenie SA w Warszawie „pogodzenie rozdzwiewku pomiędzy sferą materialnoprawną a sferą procesową”, które wyszło „na przeciw brakowi regulacji w regulaminie odpowiednika art. 192 pkt 3 k.p.c. i art. 316 k.p.c.”.

**3.4.** Sąd Apelacyjny wskazał, że stosownie do art. 1194 § 1 i § 2 k.p.c. sąd polubowny rozstrzyga spór według prawa właściwego dla danego stosunku i bierze pod uwagę postanowienia umowy. Jeżeli więc powód wskazał, że zbył dochodzone roszczenie na skutek przelewu, ale zachował legitymację procesową, to nie ma przesłanek, aby inaczej oceniać zachowanie przez niego uprawnienia do bycia stroną w procesie arbitrażowym.

**3.5.** Wniosek o zachowaniu legitymacji procesowej przez powoda – cedenta Sąd Apelacyjny w Warszawie uzasadnił dodatkowo odwołaniem się do konstrukcji stosunku zlecenia (art. 734 § 1 Kodeksu cywilnego<sup>9</sup>). Sąd wskazał, że dalsze prowadzenie postępowania arbitrażowego przez powoda – cedenta było uzasadnione skutecznym przyjęciem przez niego zlecenia w tym zakresie, którego udzielił mu cesjonariusz jako podmiot materialnie legitymowany. Sąd Apelacyjny w Warszawie przypomniał, że stosunek zlecenia

<sup>8</sup> Pomimo tej trafnej diagnozy Sąd Apelacyjny w Warszawie w żaden sposób nie odniósł się do kwestii stosowania art. 192 pkt 3 k.p.c. w postępowaniu arbitrażowym.

<sup>9</sup> Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.), dalej – k.c.

może być kształtowany jako zastępstwo bezpośrednie (działanie „w cudzym imieniu i na cudzy rachunek”) albo jako zastępstwo pośrednie (działanie „w imieniu własnym, ale na cudzy rachunek”). Skoro zastępstwo pośrednie polega na działaniu przez zastępcę w imieniu własnym, ale na rachunek zastępowanego podmiotu, to, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, strony mogły skutecznie upoważnić cedenta do dalszego działania w postępowaniu arbitrażowym we własnym imieniu jako strona, ale na rachunek dającego zlecenie – cesjonariusza.

#### 4. Krytyczna analiza argumentów Sądu Apelacyjnego w Warszawie

4.1. Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia trafnie przypomniał, że podstawą legitymacji materialnej jest posiadanie przez stronę, dochodzącą w procesie ochrony własnych praw podmiotowych, własnego prawa (lub interesu prawnego mającego podlegać ochronie sądowej). Natomiast podstawa legitymacji procesowej, czyli uprawnienia do wytoczenia powództwa i popierania go w celu uzyskania ochrony praw podmiotowych, może wynikać albo 1) z posiadania legitymacji materialnej (ochrona praw własnych przez stronę procesu), albo 2) z przepisu – w przypadku żądania przez stronę ochrony praw cudzych. W tym drugim przypadku taki podstawiony podmiot działa w imieniu własnym (strona w znaczeniu procesowym) na cudzy rachunek – na rachunek osoby, której sfery prawnej dotyczy spór. Co do tego, że na gruncie regulacji zasad postępowania cywilnego źródłem podstawienia procesowego może być tylko ustawa, nie było dotychczas wątpliwości ani w orzecznictwie SN<sup>10</sup>, ani w doktrynie<sup>11</sup>.

4.2. Legitymacja procesowa służy realizacji zasady, zgodnie z którą do uzyskania we własnym imieniu merytorycznego rozstrzygnięcia co do przedmiotu konkretnego procesu nie jest uprawniony każdy, lecz tylko ten, komu – w jego ocenie – przysługuje uprawnienie objęte powództwem. Pozbawione tego uprawnienia, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej, są natomiast osoby, które zamierzałyby we własnym imieniu uzyskać sądową ochronę dla uprawnień cudzych, pozostających poza zakresem ich dyspozycji na płaszczyźnie prawa materialnego<sup>12</sup>. Reguła, że sądowej ochrony prawnej może domagać się jedynie podmiot prawa, którego dotyczy powództwo, a tylko wyjątkowo osoba trzecia, nie jest wyrażona wprost w Kodeksie postępowania cywilnego. Należy ona jednak do samej istoty procesu cywilnego i wynika z jego esencjonalnej funkcji, jaką jest ochrona indywidualnych praw podmiotowych, oparta na autonomii decyzyjnej i inicjatywie osób uprawnionych<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Por. wyrok SN z 16.09.2016 r., IV CSK 711/15, LEX nr 2151436.

<sup>11</sup> Por. szerzej P. Grzegorzczak, *Legitymacja procesowa – pojęcie, funkcje i reżim procesowy*, „Przegląd Sądowy” 2020/2, s. 19–20 i s. 35–36 oraz powołana tam literatura.

<sup>12</sup> P. Grzegorzczak, *Legitymacja...*, s. 19.

<sup>13</sup> P. Grzegorzczak, *Legitymacja...*, s. 21. Konkluzja ta znajduje potwierdzenie w argumentach autora, który prowadząc rozważania nad funkcją legitymacji procesowej, argumentuje, że „prawomocność materialna służąca realizacji zasady *ne bis in idem*, może racjonalnie funkcjonować tylko przy zastrzeżeniu, że prawo do uzyskania we własnym imieniu merytorycznego rozstrzygnięcia co do konkret-

**4.3.** Zakaz sądowego dochodzenia cudzych praw wynika również z faktu, że legitymacja procesowa należy do przesłanek procesowych, które ze swej istoty uchylają się dyspozycji stron, co dodatkowo uzasadnia przyjmowany w polskim piśmiennictwie zakaz umownego podstawienia procesowego<sup>14</sup>. To właśnie publicznoprawny charakter uprawnienia do wystąpienia o ochronę sądową wyłącza możliwość umownego przeniesienia tego uprawnienia na inny podmiot, bez jednoczesnego przeniesienia uprawnienia materialnego. Reasumując, tylko szczególny przepis ustawy może ukształtować legitymację procesową w oderwaniu od tego, czy powód przypisuje sobie prawo podmiotowe, którego dotyczy żądanie pozwu, tzn. w oderwaniu od legitymacji materialnej. W konsekwencji pogląd, wedle którego źródłem skutecznego podstawienia procesowego mogła być – oparta na zasadzie swobody umów – umowa zlecenia, zawarta pomiędzy stroną postępowania a osobą trzecią, jest błędny już tylko z tej wystarczającej przyczyny.

**4.4.** Na aprobatę nie zasługuje też argument, że strony, w oparciu o materialnoprawną zasadę „swobody umów”, mogą w umowie zlecenia skutecznie upoważnić cedenta do „dalszego” prowadzenia sprawy „w imieniu własnym, ale na cudzy rachunek” (tj. na rachunek cesjonariusza). Argument taki opiera się na niezrozumieniu istoty zastępstwa pośredniego.

**4.4.1.** Po pierwsze, należy przypomnieć, że zlecenie działania „we własnym imieniu, ale na cudzy rachunek” oznacza, że w stosunku do osób trzecich działa wyłącznie zastępca, a wszelkie skutki prawne jego działań realizują się tylko w jego sferze prawnej, a nie w sferze prawnej zleceniodawcy. Celem gospodarczym tej szczególnej formy zlecenia jest zapewnienie, by zastąpiony, na którego rachunek zastępca działa, pozostał wobec osoby trzeciej nieujawniony<sup>15</sup>. Należy podkreślić, że zastępca pośredni nabywa prawa (i ewentualnie zaciąga zobowiązania) dla siebie i pomimo że czyni to „na cudzy rachunek”, to on staje się podmiotem tych praw, a nie zastąpiony<sup>16</sup>.

**4.4.2.** Po drugie, działanie zastępcy pośredniego we własnym imieniu, ale „na cudzy rachunek” należy odróżnić od innej, całkowicie wyjątkowej w systemie prawa cywilnego sytuacji, tj. upoważnienia zastępcy pośredniego do wykonania we własnym imieniu cudzego prawa majątkowego<sup>17</sup>. W tej sytuacji zastępca pośredni, nie będąc podmiotem prawa, rozporządza nim skutecznie, działając we własnym imieniu, chociaż czyni to „na

---

nego przedmiotu procesu nie przysługuje każdemu, lecz jest limitowane do kręgu osób pozostających z tym przedmiotem w określonej relacji, który w założeniu ogranicza się do osoby materialnie uprawnionej i osoby obciążonej z tego tytułu obowiązkiem, chyba że ustawa stanowi inaczej”.

<sup>14</sup> P. Grzegorzczak, *Legitymacja...*, s. 36–37; niemniej należy pamiętać, że prezentowany przez autora pogląd, choć bez wątpienia trafny, w literaturze polskiej jest aktualnie zdecydowanie mniejszościowy.

<sup>15</sup> Tak A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1986, s. 344; podobnie M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego. T. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 478.

<sup>16</sup> Może więc nimi swobodnie, skutecznie rozporządzić – przenieść je, zmienić lub znieść, nawet wbrew treści zobowiązania wobec zleceniodawcy (zastąpionego).

<sup>17</sup> Tak trafnie M. Pazdan [w:] *System...*, red. Z. Radwański, s. 478. Zob. także J. Frąckowiak [w:] *System Prawa Prywatnego. T. 7. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004, s. 595, który na gruncie stosunku prawnego komisju wyjaśnia istotę wyjątkowego upoważnienia do rozporządzenia we własnym imieniu cudzym prawem własności rzeczy ruchomej.

cudzy rachunek”. Taka wyjątkowa kompetencja zastępcy pośredniego może oczywiście wynikać tylko z ustawy, a z nie z umowy strony, a ustawa zastrzega ją tylko i wyłącznie dla zlecenia usługi komisju. Przedmiotem komisju może być natomiast wyłącznie czynność prawna kupna – sprzedaży rzeczy ruchomych i żadna inna czynność prawna<sup>18</sup>. Nie jest więc prawnie dopuszczalne, wbrew temu, co proponuje w swym uzasadnieniu Sąd Apelacyjny w Warszawie, „zlecenie komisowe” czynności windykacyjnych, które upoważniałoby zleceniobiorcę, by we własnym imieniu podejmował czynności procesowe w zakresie dochodzenia cudzego prawa.

**4.4.3.** W końcu przypomnieć należy, że zlecenie działania we własnym imieniu, lecz na rachunek dającego zlecenie, nie ma zastosowania przy tych czynnościach, które polegają na czynności prowadzenia procesu<sup>19</sup>. Zlecenie dotyczące czynności prowadzenia procesu w każdym postępowaniu sądowym, państwowym czy prywatnym, polega ze swej istoty zawsze na możliwości kształtowania sfery prawnej dającego zlecenie, np. poprzez uznanie powództwa, zrzeczenie się roszczenia czy zawarcie ugody modyfikującej treść spornego prawa (spornego stosunku prawnego). Do dokonania takich czynności rozporządzających w procesie uprawniony jest tylko podmiot spornego prawa lub jego przedstawiciel (zastępcą bezpośredni), natomiast nie ma takiej kompetencji „zastępcą pośredni”.

**4.4.4.** Umowne upoważnienie do prowadzenia procesu w imieniu własnym, ale na cudzy rachunek jest oczywiście „technicznie” możliwe, lecz musi iść za nim legitymacja materialna. Prawo polskie, także z powodów wyjaśnionych w pkt 4.4.1.–4.4.3., nie zna instytucji rozszczępienia uprawnienia do „zaskarżenia” prawa podmiotowego od samego prawa podmiotowego. Zbywca nie może przenieść wyłącznie uprawnienia do zaskarżenia prawa na osobę trzecią w oderwania od samego prawa podmiotowego ani nie może zbyć prawa podmiotowego z wyłączeniem uprawnienia do jego zaskarżenia (i „zachowaniem go dla siebie”)<sup>20</sup>. W analizowanej sprawie skuteczne skorzystanie z instytucji zlecenia, po dokonanej cesji, która gwarantowałaby dotychczasowemu powodowi – cedentowi możliwość skutecznego kontynuowania postępowania, powinno być się opierać na instytucji „cesji do inkasa”. W takiej sytuacji cedent jako powiernik cesjonariusza, mógłby kontynuować postępowanie we własnym imieniu i na rachunek cesjonariusza, będąc jednak „formalnie” nadal podmiotem dochodzonego prawa, tj. podmiotem materialnie legitymowanym do jego dochodzenia.

<sup>18</sup> Por. J. Frąckowiak [w:] *System...*, red. J. Rajski, s. 573.

<sup>19</sup> Tak P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 1562.

<sup>20</sup> Uprawnienie do dochodzenia i egzekwowania roszczenia ma charakter prawnoprocessowy i należy do dziedziny prawa publicznego, stąd nie może być „kształtowane” w drodze umowy stron, tak trafnie P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 5. Zobowiązania – część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2013, s. 514. Podobnie M. Pyziak-Szafnicka, *Prawo podmiotowe*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006/1, s. 56–57, która wyjaśnia, dlaczego nadanie przez państwo sankcji prawu podmiotowemu nie stanowi elementu konstrukcji prawa podmiotowego. Tak więc już tylko z tego powodu nie da się uprawnienia do sądowego dochodzenia ochrony prawa „rozdzielić” od prawa podmiotowego ani odrębnie nimi dysponować na gruncie prawa cywilnego.

## 5. Doktrynalne uzasadnienie analogii z art. 192 pkt 3 k.p.c. do sytuacji zbycia spornego prawa w toku postępowania arbitrażowego

**5.1.** Jak wyjaśniono w pkt 4, wykluczone jest powstanie skutku podstawienia procesowego z mocy umowy zawartej między jedną ze stron procesu (zbywcą spornego prawa) a osobą trzecią (nabywcą spornego prawa). Skoro jednak przepisy o postępowaniu przed sądem polubownym nie zawierają regulacji skutków zbycia spornego prawa, to powstaje zasadnicze pytanie – czy skutek taki nie wynika z konieczności analogicznego zastosowania w takiej sytuacji normy ustawowej z art. 192 pkt 3 k.p.c.<sup>21</sup>?

**5.2.** Pozytywna odpowiedź na to pytanie została udzielona w piśmiennictwie. Argumenty za analogicznym stosowaniem reguł syngularnego następstwa procesowego przed sądem powszechnym oparte są zasadniczo na względach wynikających z ekonomii procesowej, wyrażającej się w celowości unikania dwukrotnego prowadzenia postępowania o ten sam przedmiot sporu.

**5.3.** Względę ekonomii procesowej wspiera się podkreśleniem znaczenia zasady, wedle której zawisłość postępowania nie ogranicza strony w możliwości rozporządzenia spornym prawem<sup>22</sup>. Zbycie prawa w toku procesu arbitrażowego i równoczesne ryzyko braku następstwa procesowego (arbitrażowego) w przypadku braku zgody drugiej strony procesu arbitrażowego na takie następstwo<sup>23</sup> czyniłoby iluzoryczną możliwość rozporządzenia takim prawem przez zbywcę. Nabywca prawa byłby bowiem, wobec oddalenia powództwa z powodu utraty legitymacji procesowej, „skazany” na wszczęcie drugiego postępowania<sup>24</sup>. Z kolei strona przeciwna narażona byłaby na konieczność podejmowania obrony w drugim, kolejnym już postępowaniu, którego przebieg w dodatku mógłby być już dla niej niekorzystny<sup>25</sup>. Takie rozwiązanie ma być trudne do zaakceptowania z punktu widzenia ekonomii procesowej.

W konsekwencji uznaje się za zasadne kontynuowanie postępowania arbitrażowego, nawet w braku następstwa procesowego nabywcy przedmiotu sporu w miejsce zbywcy,

<sup>21</sup> Należy pamiętać, że skutki zbycia spornego prawa w toku toczącego się postępowania arbitrażowego są zagadnieniem odrębnym od kwestii zakresu podmiotowego umowy o arbitraż (i ewentualnego związania nią nabywcy prawa) w sytuacji zbycia spornego prawa przed wszczęciem postępowania arbitrażowego; tak trafnie K. Weitz, *Następstwo...*, s. 54.

<sup>22</sup> Oczywiście tej zasady w postępowaniu przed sądem powszechnym ma automatycznie uzasadniać potrzebę jej stosowania także w postępowaniu arbitrażowym, gdyż nie do przyjęcia ma być wniosek, że wszczęcie postępowania arbitrażowego miałoby „wyłączać przedmiot sporu tego postępowania z obrotu prawnego”, K. Weitz, *Następstwo...*, s. 65.

<sup>23</sup> Konieczność takiej zgody drugiej strony procesu arbitrażowego jest oczywista w świetle założenia o odpowiednim stosowaniu art. 192 pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym następstwo procesowe nabywcy w miejsce zbywcy prawa jest możliwe wyłącznie za zgodą drugiej strony postępowania.

<sup>24</sup> Równocześnie sytuacja taka tworzyłaby „ryzyko manipulacji”, której mogłaby się dopuścić strona dokonująca zbycia. Gdyby bowiem na podstawie przebiegu postępowania arbitrażowego podmiot spornego prawa spodziewał się, że sąd polubowny wyda niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie przesądzające o nieistnieniu jego prawa, wtedy mógłby przez zbycie przedmiotu sporu uniemożliwić sądowi wydanie takiego wyroku, a tym samym pozbawić przeciwnika możliwości jego uzyskania w dotychczasowym postępowaniu, K. Weitz, *Następstwo...*, s. 67.

<sup>25</sup> K. Weitz, *Następstwo...*, s. 67.



celem doprowadzenia do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu bez ryzyka wszczynania drugiego postępowania o ten sam przedmiot sporu, „choć w innym układzie podmiotowym”. Z tych również powodów uznaje się za wskazane, aby wynik tego dotychczasowego postępowania arbitrażowego wiązał nie tylko strony tego postępowania, tj. zbywcę i jego przeciwnika, ale również nabywcę<sup>26</sup>.

**5.4.** Potrzebę analogii z art. 192 pkt 3 k.p.c. uzasadnia się także, co istotne w kontekście uwag polemicznych (pkt 6), koniecznością uwzględnienia interesów trzech podmiotów – zbywcy prawa, jego przeciwnika procesowego oraz nabywcy prawa.

Interes zbywcy polega na tym, by toczące się postępowanie nie wykluczało jego możliwości rozporządzenia prawem, stanowiącym przedmiot sporu. Interes przeciwnika zbywcy polega na tym, by nie był on narażony na utratę rezultatów dotychczasowego postępowania, zwłaszcza perspektywy jego wygrania, poprzez konieczność wszczęcia (po zakończeniu postępowania ze zbywcą lub równoległe) postępowania przeciwko nabywcy albo też ryzyko wszczęcia takiego postępowania przez nabywcę. Z kolei interes nabywcy polegać ma na uzyskaniu wpływu na toczące się postępowanie, od którego wyniku zależy, czy nabywca okaże się podmiotem spornego prawa<sup>27</sup>.

**5.5.** Reasumując, pomimo, iż przepisy księgi piątej Kodeksu postępowania cywilnego statuują brak związania sądu polubownego przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym (art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c.), to uznaje się za celowe, a wręcz konieczne, kierowanie się przez sąd polubowny regułami zbliżonymi do tych, które dla określonych sytuacji są przewidziane dla postępowania przed sądem państwowym<sup>28</sup>. W analizowanym przypadku mają to być reguły wynikające z zasad podstawienia procesowego z art. 192 pkt 3 k.p.c.

## 6. Wątpliwości co do zasadności analogii z art. 192 pkt 3 k.p.c. do zbycia spornego prawa w toku postępowania arbitrażowego

**6.1.** Przedstawione w pkt 5 doktrynalne argumenty za koniecznością *analogii legis* z art. 192 pkt 3 k.p.c. w sytuacji zbycia spornego prawa w postępowaniu arbitrażowym

<sup>26</sup> K. Weitz, *Następstwo...*, s. 68. Założeniem związania nabywcy spornego prawa wyrokiem arbitrażowym musi być jednak, jak trafnie wskazuje autor, umożliwienie takiemu nabywcy udziału w dotychczasowym postępowaniu arbitrażowym; o deficycie reguł postępowania arbitrażowego, które gwarantowałyby nabywcy taki udział, zob. szerzej w pkt 6.3.2.2.

<sup>27</sup> Zob. szerzej K. Weitz, *Następstwo...*, s. 64–65.

<sup>28</sup> K. Weitz, *Następstwo...*, s. 70. Co ciekawe, autor uznaje, że strony zapisu są uprawnione, w granicach przysługującej im autonomii, „przesądzić” skutecznie tę kwestię, czy to bezpośrednio, „we wzajemnych uzgodnieniach” lub pośrednio, przez odesłanie do regulaminu arbitrażowego, który takie odmienne postanowienie by zawierał. Pogląd ten koresponduje tak ze stanowiskiem zespołu orzekającego (zob. pkt 2.2.), jak i ze stanowiskiem Sąd Apelacyjny w Warszawie (zob. pkt 3.3.), jakoby „pierwotnie” uprawnionymi do umownego uregulowania kwestii następstwa procesowego (arbitrażowego) były strony zapisu na sąd polubowny (bezpośrednio lub przez odesłanie do regulaminu). Taki pogląd przemilcza jednak fakt, że umowa taka stanowiłaby oczywistą ingerencję w sferę prawną osoby trzeciej – nabywcy prawa, ani nie wyjaśnia podstawy prawnej takiej ingerencji.

są bez wątpienia bardzo istotne dla utrzymania praktycznej atrakcyjności arbitrażowej drogi sądowej.

Niemniej jednak oparte na względach ekonomii procesowej argumenty za potrzebą sięgania po tę analogię nie są wolne od wątpliwości. Dotyczą one w pierwszej kolejności tego, czy istnieje rzeczywiście w przepisach o postępowaniu arbitrażowym luka konstrukcyjna w zakresie regulacji skutków zbycia spornego prawa w toku postępowania arbitrażowego<sup>29</sup>. Po drugie, gdyby uznać istnienie takiej luki, powstaje pytanie, czy sytuacja prawna zbywcy prawa, jego przeciwnika i nabywcy prawa jest w kontekście zbycia spornego prawa w toku procesu arbitrażowego tożsama z sytuacją tych podmiotów w analogicznym postępowaniu przed sądem powszechnym. Tylko bowiem tożsamość ich sytuacji („interesów”<sup>30</sup>) uzasadniałaby sięgnięcie po analogię z norm postępowania przed sądem powszechnym.

**6.2.** Istnienie luki prawnej nie jest oczywiste w świetle dyspozycji art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c., który statuuje brak związania sądu polubownego przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym<sup>31</sup>. W szczególności doktryna nie udziela żadnej odpowiedzi na pytanie, czy do przepisów tych należą także przepisy o szczególnym, wynikającym ze zbycia spornego prawa (rzeczy), podstawieniu procesowym (art. 192 pkt 3 k.p.c.).

**6.2.1.** Jeśli oprzeć się tylko na językowej i systemowej wykładni art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c., to odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być twierdząca. Brak związania sądu polubownego przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym wydaje się jednoznacznie wykluczać możliwość stosowania przepisów o podstawieniu procesowym (art. 192 pkt 3 k.p.c.)<sup>32</sup>.

**6.2.2.** Z drugiej jednak strony należy zwrócić uwagę, że taka ekstensywna wykładnia art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c. wykluczałaby stosowanie w postępowaniu arbitrażowym szeregu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, które definiują instytucje cywilnego postępowania sądowego, a które w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego nie są w żaden sposób pozytywnie uregulowane. Tytułem przykładu tylko warto wskazać m.in. na instytucje „prawomocności orzeczenia”, „prawomocności *ultra partes erga omnes*”, „wyroku (częściowego, wstępnego)”, „powagi rzeczy osądzonej”, „strony/uczestnika”, „współuczestnictwa” (we wszystkich jego „kodeksowych” postaciach) czy „interwencji ubocznej samoistnej/niesamoistnej”.

Pamiętać należy, że w świetle standardu realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, arbitrażowa droga sądowa oparta jest na aksjomacie jej równoważności z modelem reali-

<sup>29</sup> A nie luka aksjologiczna, zob. szerzej M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006/1, s. 9.

<sup>30</sup> Co do rozumienia „interesu” każdego z tych podmiotów zob. wyżej pkt 5.4.

<sup>31</sup> Doktrynalna wykładnia tego przepisu skrzętnie omija rozważania o tym, co ustawodawca rozumie pod pojęciem „przepisów o postępowaniu przed sądem”, a brak wyjaśnienia tej kwestii stanowi jedną z największych słabości aktualnej doktryny prawa arbitrażowego.

<sup>32</sup> Warto przypomnieć, że do tego argumentu odwołał się przede wszystkim zespół orzekający w (uchylnym przez Sąd Apelacyjny w Warszawie) wyroku arbitrażowym; por. pkt 2.1.

zacji tego prawa przed sądem powszechnym<sup>33</sup>. Wydaje się więc poza sporem, że rozumienie tych instytucji (i ich treść normatywna) musi być jednolite w systemie sądowego wymiaru sprawiedliwości, bez względu na to, czy jest on realizowany przez sąd państwowy czy sąd prywatny. Z tej przyczyny odrzucenie w postępowaniu arbitrażowym *a priori* instytucji podstawienia procesowego, z uwagi na treść art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c., wydaje się nietrafne.

**6.2.3.** Należy też w tym miejscu przypomnieć aksjologię normy z art. 192 pkt 3 k.p.c., statuującej podstawienie procesowe zbywcy prawa w toku procesu. Jest ona, jak wskazano trafnie w doktrynie, oparta z jednej strony na respektowaniu materialnoprawnej zasady swobody rozporządzania prawami zbywalnymi, w tym prawami, które są przedmiotem sporu w zawisłym postępowaniu sądowym<sup>34</sup>. Z drugiej strony celem tego przepisu jest ochrona przeciwnika zbywcy poprzez ostateczność rozstrzygnięcia sporu w dotychczasowej konfiguracji procesowej, bez ryzyka wszczynania drugiego postępowania o ten sam przedmiot sporu – przez nabywcę lub wobec nabywcy prawa (względny ekonomii procesowej).

Skoro więc ustawodawca upoważnia podmioty prawa cywilnego do rozstrzygania sporów pomiędzy nimi w postępowaniu przed sądem prywatnym i traktuje ten sposób realizacji ich prawa do sądu za równoważny z jego realizacją przed sądem państwowym, to brak uregulowania w przepisach o postępowaniu arbitrażowym konsekwencji dozwolonego przez prawo zbycia spornego prawa (rzeczy) oraz brak uregulowania ochrony przeciwnika zbywcy w takiej sytuacji wydaje się spełniać kryteria luki konstrukcyjnej.

**6.3.** Pomimo istnienia tej luki próba jej wypełnienia poprzez sięganie po analogię z art. 192 pkt 3 k.p.c., uzasadniona względami ekonomii procesowej i potrzebą unikania dwukrotnego prowadzenia postępowania o ten sam przedmiot sporu, budzi wątpliwości.

**6.3.1.** Podnoszone w doktrynie względy ekonomii procesowej, leżące u podstaw normy z art. 192 pkt 3 k.p.c., podyktowane są potrzebą zabezpieczenia państwowego wymiaru sprawiedliwości przed koniecznością dwukrotnego prowadzenia postępowania o ten sam przedmiot sporu. Brak odpowiedniego zastosowania tej normy w postępowaniu arbitrażowym oznacza jedynie, że wobec utraty legitymacji materialnej przez zbywcę w postępo-

<sup>33</sup> Zob. szerzej R. Kos, *Konstytucyjny model „prawa do sądu” a deficyt formalizmu w wielopodmiotowym postępowaniu arbitrażowym ze stosunku spółki handlowej* [w:] *Usus Magister Est Optimus. Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi*, red. B. Jelonek-Jarco, R. Kos, J. Zawadzka, Warszawa 2016, s. 682–684. Odmienne jednak co do równoważności obu modeli sądowej ochrony praw w najnowszym piśmiennictwie A. Orzeł-Jakubowska (zamiast wielu), *Sądownictwo polubowne w świetle standardów konstytucyjnych*, Warszawa 2021, s. 157 oraz s. 160–163; autorka podtrzymuje i rozwija tezy zwolenników dominującego w polskiej doktrynie i orzecznictwie poglądu, że zapis na sąd polubowny stanowi jakoby „samoograniczenie prawa do sądu”, a nawet stanowi dobrowolną „rezygnację z wykonywania konstytucyjnego prawa do sądu”.

<sup>34</sup> Tak trafnie J. Krajewski [w:] *Kodeks...*, red. J. Jodłowski, K. Piasecki, s. 319. Podobnie K. Weitz, *Następstwo...*, s. 65; podobnie w doktrynie niemieckiej W. Bosch, *Rechtskraft und Rechtshaengigkeit im Schiedsverfahren*, Tuebingen 1991, s. 125–126; obaj autorzy, K. Weitz i W. Bosch, wskazują, że zasada ta stanowi odstępstwo, wynikające z potrzeby obrotu prawnego, od znanej prawu rzymskiemu zasady, że w czasie trwania procesu prawo, stanowiące w tym procesie przedmiot sporu, nie mogło być przedmiotem zbycia pod rygorem bezskuteczności takiego zbycia.

waniu arbitrażowym sąd państwowy zostanie ewentualnie zaangażowany w wydanie rozstrzygnięcia co do spornego prawa po raz pierwszy i z uwagi na treść art. 192 pkt 3 k.p.c. – ostatni<sup>35</sup>.

**6.3.2.** Z kolei argument oparty na konieczności respektowania interesu przeciwnika zbywcy i nienarazaniu go na utratę pozytywnych dla niego rezultatów dotychczasowego postępowania wydaje się *prima facie* zasługiwać w postępowaniu przed sądem arbitrażowym na akceptację z tych samych powodów, dla których chroniony jest interes przeciwnika zbywcy w postępowaniu przed sądem państwowym.

**6.3.2.1.** Jednak chroniony przepisem art. 192 pkt 3 k.p.c. interes przeciwnika zbywcy w kontynuowaniu przed sądem państwowym postępowania nie jest jedynym interesem, który musi być uwzględniony przy rozważaniu jego analogicznego stosowania w postępowaniu arbitrażowym. Należy pamiętać, że interes ten równoważą przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, które zapewniają stosowną ochronę interesu nabywcy prawa, gwarantując mu możliwość udziału w postępowaniu na prawach równych prawom stron. Nawet bowiem jeśli przeciwnik zbywcy nie wyrazi zgody na wstąpienie nabywcy do procesu w miejsce zbywcy jako strony postępowania, to i tak nabywca może zgłosić w tym postępowaniu interwencję uboczną po stronie zbywcy i będzie to interwencja samoistna<sup>36</sup>.

**6.3.2.2.** Tymczasem na taki status nie może liczyć nabywca prawa w postępowaniu arbitrażowym. Jest to konsekwencją deficytu formalizmu w postępowaniu arbitrażowym, który jest skutkiem zasady autonomii proceduralnej arbitrażu, a przez to dowolności trybu, w jakim toczy się to postępowanie (art. 1184 k.p.c.). Deficyt formalizmu postępowania arbitrażowego skutkuje więc tym, że nabywcy spornego prawa – prawa, które ma zostać ostatecznie rozstrzygnięte w zawistym postępowaniu arbitrażowym, nie przysługują *ex lege* instrumenty procesowe gwarantujące mu prawo do wysłuchania i które nabywca miałby do dyspozycji, gdyby zbywca prawa i jego przeciwnik procesowy nie dokonali zapisu na sąd polubowny.

Deficyt tych reguł proceduralnych przejawia się w braku obowiązku dopuszczenia nabywcy do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego samoistnego – podmiotu, który ma oczywisty interes prawny w rozstrzygnięciu sporu na korzyść zbywcy prawa i względem którego wyrok miałby odnieść bezpośredni skutek prawny. Oczywiście szereg regulaminów stałych sądów arbitrażowych posiada mniej lub bardziej rozbudowane reguły związane z sytuacją tzw. „przyłączenia osoby trzeciej do postępowania”. Niemniej wszystkie te reguły są oparte na dyskrecjonalnej decyzji sądu arbitrażowego o ich stosowaniu – sąd polubowny, w przeciwieństwie do sądu powszechnego, może, ale nie musi, dopuścić do udziału w postępowaniu nabywcę prawa, względem którego wyrok miałby

<sup>35</sup> Ten argument można jednak kwestionować, twierdząc, że upoważnienie ustawodawcy do prywatnoprawnego rozstrzygnięcia sporów w postępowaniu arbitrażowym oparte jest na interesie ekonomii procesowej państwowego wymiaru sprawiedliwości, by w ogóle nie prowadzić postępowań w sprawach o przedmiot, który poddany został zapisowi na arbitraż.

<sup>36</sup> Wynika to z faktu, że powaga rzeczy osądzonej wyroku zapadłego w opisanej sytuacji obejmuje swoimi granicami podmiotowymi, obok zbywcy i jego przeciwnika procesowego, również i nabywcę; zob. M. Kunicki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1–424(12)*, red. A. Górab-Błaszczkowska, Warszawa 2020.

odnieć bezpośredni skutek prawny<sup>37</sup>. Takie niesymetryczne zabezpieczenie interesu nabywcy spornego prawa w postępowaniu przed sądem państwowym i sądem polubownym stanowi istotny argument przeciwko tezie o „konieczności” kierowania się przez sąd polubowny regulacjami, które wynikają z zasady podstawienia procesowego z art. 192 pkt 3 k.p.c.

## 7. Podsumowanie

Stanowisko, wedle którego w postępowaniu arbitrażowym obowiązuje zasada *res litigiosa*, nie jest oczywiste. Oczywiście jest natomiast, że źródłem ewentualnego zastosowania w postępowaniu arbitrażowym instytucji podstawienia procesowego względnego, o którym mowa w art. 192 pkt 3 k.p.c., nie może być wola stron umowy o zbycie prawa stanowiącego przedmiot zawisłego sporu. Materialnoprawna zasada autonomii woli stron nie obejmuje instytucji podstawienia procesowego z uwagi na publicznoprawny (bo procesowy) charakter tej regulacji. Z tej przyczyny teza orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2020 r., VII AGa 2119/18, zasługuje na krytykę.

Wobec konstatacji, że umowa cywilnoprawna nie może być samodzielnym źródłem podstawienia procesowego, istota problemu, od rozstrzygnięcia którego SA w Warszawie niestety się uchylił, tkwi w rozstrzygnięciu problemu, czy źródłem tego podstawienia (i ewentualnie następstwa procesowego w postępowaniu arbitrażowym) może być stosowany w drodze *analogiae legis* przepis art. 192 pkt 3 k.p.c.

Zaproponowane w doktrynie uzasadnienie sięgnięcia po tę analogię oparte zasadniczo tylko na względach wynikających z ekonomii procesowej, wyrażającej się w celowości unikania dwukrotnego prowadzenia postępowania o ten sam przedmiot sporu, nie jest satysfakcjonujące. Wymaga ono pogłębionej analizy interesu trzech podmiotów, zbywcy prawa, jego przeciwnika procesowego oraz nabywcy prawa – z perspektywy realizacji ich konstytucyjnego prawa do sądu (prawa do bycia wysłuchanym).

<sup>37</sup> Zob. szerzej o ryzykach wynikających z deficytu formalizmu w postępowaniu arbitrażowym – w kontekście ograniczenia prawa do sądu osobom trzecim, wobec których wydany wyrok miałby mieć bezpośredni skutek, R. Kos, *Konstytucyjny...*, s. 688–689. Podobnie w doktrynie niemieckiej w odniesieniu do sytuacji syngularnego następcy prawnego zbywcy prawa w postępowaniu arbitrażowym por. F. Martens, *Wirkungen der Schiedsvereinbarung und des Schiedsverfahrens auf Dritte*, Frankfurt am Main 2005, s. 174–176. Autor, obok zagrożenia interesu następcy wynikającego z deficytu reguł postępowania arbitrażowego, wskazuje jeszcze inne elementy odmienności sytuacji takiego nabywcy, które wykluczają jego zdaniem analogię z przepisem § 265 niemieckiego ZPO – *Zivilprozessordnung* w wersji ogłoszonej w dniu 5.12.2005 r. (BGBl. I S. 3202; 2006 I S. 431; 2007 I S. 1781) o podstawieniu procesowym. Są to w szczególności brak wpływu następcy na ukształtowanie reguł postępowania, którym miałby się poddać oraz brak wpływu na ukształtowanie składu zespołu orzekającego, który miałby rozstrzygnąć wyrokiem o jego spornym prawie. *Last, but not least*, autor podkreśla też znaczenie braku związania następcy zapisem na arbitraż dokonany przez zbywcę i stronę przeciwną, który stanowi dodatkową okoliczność wykluczającą sięgnięcie w postępowaniu arbitrażowym po analogię z przepisów o podstawieniu procesowym; por. szerzej F. Martens, *Wirkungen...*, s. 181–182.

### Abstract

#### **The Transfer of Rights by the Claimant during Pending Arbitral Proceedings. A Gloss to the Award Issued by the Warsaw Court of Appeal of 30 September 2020, Court File no. VII AGa 2119/18**

**dr Rafał Kos** – attorney-at-law, Cracow, Poland  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1697-5956>

*The subject of the article is an analysis of the decision of the Warsaw Court of Appeal of 30 September 2020 (court file no. VII AGa 2119/18) stating that it is upon the parties consent whether the principle of res litigiosa applies in arbitration proceeding, or does not apply. Having carried out a thorough analysis the author points out that the source of the possible application of the institution of res litigiosa (procedural substitution referred to in Article 192(3) of the Polish Code of Civil Procedure) in arbitral proceedings cannot be the will of the parties to a contract for the transfer of a right that is the subject matter of a pending dispute, i.e. the will of one of the parties to the arbitration and a third party. Therefore, the thesis of the decision of the Warsaw Court of Appeal of 30 September 2020 deserves criticism. Undeniably a civil law contract cannot be an independent source of procedural substitution. Thus, the essence of the problem, the resolution of which the Warsaw Court of Appeal unfortunately evaded, lies in deciding whether the source of this substitution can be applied by way of analogiae legis of the provision of Art. 192 (3) of the Polish Code of Civil Procedure. The justification proposed in the doctrine for resorting to this analogy, generally based only on the considerations of procedural economy (expressed in the desirability of avoiding double litigation over the same subject matter of the dispute), is not satisfactory and requires a more in-depth analysis. This analysis needs to include the legal interest of both parties of the pending arbitration proceedings, the claimant and the defendant, as well as the interest of the claimant's successor. The arbitral tribunal discretion when deciding over the claimant's successor intervention (contrary to the state court mandatory obligation to accept this intervention and provide the claimant's successor full access to the pending proceeding) seems to be a prevalent argument against the application of Art. 192 (3) of the Polish Code of Civil Procedure in arbitral proceedings.*

**Keywords:** legal succession, procedural succession, res litigiosa principle, binding effect of the arbitration award on the singular successor

### **Bibliografia/References**

- Bosch W., *Rechtskraft und Rechtshaengigkeit im Schiedsverfahren*, Tuebingen 1991.  
Frąckowiak J. [w:] *System Prawa Prywatnego. T. 7. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2004.

- Grzegorzczak P., *Legitymacja procesowa – pojęcie, funkcje i reżim procesowy*, „Przegląd Sądowy” 2020/2.
- Kos R., *Konstytucyjny model „prawa do sądu” a deficyt formalizmu w wielopodmiotowym postępowaniu arbitrażowym ze stosunku spółki handlowej* [w:] *Usus Magister Est Optimus. Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi*, red. B. Jelonek-Jarco, R. Kos, J. Zawadzka, Warszawa 2016.
- Krajewski J. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem*, red. J. Jodłowski, K. Piasecki, Warszawa 1989.
- Kunicki M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom IA. Komentarz. Art. 1–424<sup>12</sup>*, red. A. Góra-Błaszczkowska, Warszawa 2020.
- Machnikowski P. [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 5. Zobowiązania – część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2013.
- Machnikowski P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021.
- Martens F., *Wirkungen der Schiedsvereinbarung und des Schiedsverfahrens auf Dritte*, Frankfurt am Main 2005.
- Orzeł-Jakubowska A., *Sądownictwo polubowne w świetle standardów konstytucyjnych*, Warszawa 2021.
- Pazdan M. [w:] *System Prawa Prywatnego. T. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008.
- Pyziak-Szafnicka M., *Prawo podmiotowe*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006/1.
- Romańska M., *Zbycie rzeczy lub prawa objętych sporem (art. 192 pkt 3 KPC) w orzecznictwie sądowym* [w:] *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego. Tom II*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011.
- Weitz K., *Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2012/11.
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1986.
- Zieliński M., Radwański Z., *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006/1.